

Jakub Polit

<http://orcid.org/0000-0002-8209-5124>

Uniwersytet Jagielloński

## Douglas MacArthur w historiografii USA

**Abstrakt:** General Douglas MacArthur, jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci w historii USA w XX w., do końca służby wojskowej (1951) był przeważnie wysławiany jako dowódca i orędownik demokracji. Następnie pojawiły się wątpliwości, a w dobie dominacji tzw. Nowej Lewicy odmówiono mu wszelkich osiągnięć na polu tak wojskowym, jak i militarnym. Ujawnienie nowych dokumentów u schyłku XX w. przyniosło stopniową i przynajmniej częściową rehabilitację.

**Słowa kluczowe:** historia XX wieku, Stany Zjednoczone, Douglas MacArthur, historiografia.

**Abstract:** General Douglas MacArthur, one of the most controversial figures in the twentieth-century history of the United States, was, until the end of his military service (1951), mostly praised as an army commander and champion of democracy. Then, doubts arose, and in the era of the dominance of the so-called New Left, he was denied all achievements in the military fields. The disclosure of new documents at the end of the twentieth century brought a gradual and at least partial rehabilitation of his person.

**Key words:** 20th-century history, United States, Douglas MacArthur, historiography.

Douglas MacArthur był najbardziej kontrowersyjnym generałem w dziejach USA. Gdy w 1945 r. przyjmował kapitulację Japonii, czynił to jako nominalny zwierzchnik wszystkich alianckich wojsk – honor, jakiego w Europie nigdy nie osiągnął Dwight Eisenhower, któremu wszak nie podlegała armia sowiecka. Mimo to – i pomimo ponad półwiekowej kariery wojskowej – talenty

militarne MacArthura bywały i są kwestionowane. Wyróżnia go także rola polityczna, jaką odegrał, najpierw zarządzając okupowaną Japonią, a następnie prowadząc wojnę w Korei. Tę ostatnią opuścił w atmosferze skandalu, po zatargu z prezydentem Harrym S. Trumanem. W dziejach USA, bodaj jedyne mocarstwa, którego armia nie przygotowywała zamachu stanu, takie wydarzenie było ewenementem.

Niebywała barwność postaci, ochrzczonej jeszcze za życia „zwycięzcą Pacyfiku”, nie pomogła historiografii. Dziejopisowie faktycznie zmuszeni byli do zajęcia stanowiska w sporze. W krajach komunistycznych nie mieli swobody wyboru. „Krwawy kat miłujących wolność ludów Azji, dyktator Japonii i głównodowodzący wojsk amerykańskich interwentów w Korei”, „amerykański mikado i wierny stupajka Wall Street”, „stary pirat Pacyfiku”, „nadęty pychą i histerią wojenną przedstawiciel amerykańskiego imperializmu” opisywany mógł być tylko w jeden, przesycony nienawiścią, sposób<sup>1</sup>. Zmierzch stalinizmu osłabił, ale bynajmniej nie zlikwidował tej zaciekłości. Aczkolwiek pewne doceniające generała głosy pojawiać się mogły w czasopiśmie specjalistycznych, za wybitnie niepożądane uznawano samo przypominanie wojny na Pacyfiku, w której ZSRS nie odegrał wszak istotnej roli. W PRL na partyjnych decydentów mogły mieć wpływ także pewne wspomnienia. „Karykaturzyści w oficjalnych organach komunistycznych zwykli rysować MacArthura jako krwawego kata o rękach ociekających krwią obwieszonych hitlerowskimi swastykami, ale zawsze w ciemnych przeciwsłonecznych okularach, co miało symbolizować amerykańizm. Był czas, gdy cała Warszawa chodziła zimą w ciemnych okularach, jako symbol solidarności z MacArthurem: sekretarze partyjni w zakładach pracy otrzymali rozkaz pozbawiania posad każdego, kto nosił ciemne okulary, nawet jak mógł udowodnić zaświadczeniem lekarskim, że cierpi na zapalenie spojówek”<sup>2</sup>.

Z racji rangi wydarzeń, w jakich brał udział „zwycięzca Pacyfiku”, dziennikarze już w czasie wojny przystąpili do gloryfikacji poczynań jedyne amerykańskiego dowódcy, który w pierwszych sześciu miesiącach walk odniósł jakiegokolwiek sukcesy w walce z Japończykami<sup>3</sup>. Nastroje oddawał tytuł dzieła Roberta Considine’a – *MacArthur the Magnificent*<sup>4</sup>. Hagiografii

<sup>1</sup> J. Pedzich, *Amerikanin doskonały. Przedstawienie generała Douglasa MacArthura w polskiej prasie z okresu wojny koreańskiej*, Kraków 2016, niedrukowana rozprawa magisterska w zbiorach Instytutu Historii UJ, s. 71, 75–76, 80, 106. Serdecznie dziękuję Autorce za możliwość wykorzystania tej unikalnej pracy.

<sup>2</sup> L. Tyrmand, *Cywilizacja komunizmu*, Londyn 1992, s. 267.

<sup>3</sup> MacArthur opuścił broniący się filipiński półwysep Bataan 15 III 1942, co – choć wykonywał osobisty rozkaz Roosevelta – wywołało potem złośliwe komentarze nie tylko po stronie Osi. Nie ulegało jednak wątpliwości, iż zaciekle obrona półwyspu ostro kontrastowała z kompromitacją w Pearl Harbor, katastrofą w Singapurze i łatwą kapitulacją Holenderskich Indii Wschodnich.

<sup>4</sup> R. Considine, *MacArthur the Magnificent*, Philadelphia 1942.

tej co najmniej dorównywały inne okazjonalne prace o „bohaterze z Bataanu” i „mężu opatrzościowym”<sup>5</sup>.

Kolejne lata, znaczone triumfem na Pacyfiku, przyniosły apologię. Znaki zapytania były blade. W 1946 r. opublikowano diariusz Lewisa H. Breretona, w dniu Pearl Harbor dowódcy sił powietrznych USA na Filipinach. Autor mógłby zapewne rzucić sporo światła na największą kompromitację w militarnej karierze MacArthura, czyli doszczętne zniszczenie przez Japończyków w owym dniu (w większości na ziemi) gros samolotów, jakimi wówczas na Archipelagu dysponował. Zapiski wskazywały, iż autor na wieść o Pearl Harbor żądał prewencyjnego uderzenia na japońskie bazy tajwańskie, ale szef sztabu, gen. Richard K. Sutherland, czekał na decyzje MacArthura, wskazującego na niechęć Waszyngtonu do wszelkich „akcji ofensywnych”. Dziwna ta uwaga korespondowała z inną, rzuconą przez wodza podczas pożegnania z odlatującym do Australii Breretonem, iż lotnik „powie tym z zewnątrz co tu się stało i będzie bronił jego wojskowego honoru”<sup>6</sup>. Bardziej złożonego charakteru i „zwycięzcy Pacyfiku”, i wydarzeń, w których uczestniczył, dowodziła też – poważniejsza od wymienionych – biograficzna opowieść pióra Franka Kelleya i Corneliusa Ryana. Portret ukazywał bardziej polityka niż prostodusznego żołnierza. Jego megalomanii dowodzić miała – będąca długo przedmiotem podziwu w USA – fraza „powrócę” (*I shall return*), rzucona na pożegnanie z opuszczanymi pod naporem japońskim Filipinami, „jak na standardy zachodnie niemądra, pompatyczna i doprawdy głupia”, skoro należało użyć liczby mnogiej (naturalnie w imieniu Stanów Zjednoczonych)<sup>7</sup>. Ostateczny werdykt był łaskawy, ale książkę wydano przed szokującą dymisją generała w kwietniu 1951 r.

Do czasu owej dymisji przeważało jednak brązownictwo, napędzane przez oczywisty sukces okupacji Japonii. Specjaliści nie mieli wątpliwości. Edwin O. Reischauer, znakomity japonista (później ambasador w Tokio), pisał, iż „generał MacArthur jest jedną z wielkich postaci świata powojennego i osiągnął w Japonii więcej, niż mógłby ktokolwiek inny. [...] Nie ma obaw o jego wielkie miejsce w historii”<sup>8</sup>. Generałowi nie zaszkodziły przeciekające – dopiero teraz – wieści o jego tarcjach z Franklinem D. Rooseveltem, z którym stosunki były wcześniej wychwalane jako modelowe<sup>9</sup>. Zresztą, wraz z eskalacją zimnej wojny, mit Roosevelta zbladł.

Uwieńczony dymisją konflikt z Trumanem zmienił sytuację. Już nie można było jednocześnie wysławiać i generała, i linii politycznej Białego Domu. „Sprawa MacArthura” stała się elementem szerszego frontu, na którym radykalni antykomuniści oskarżali ekipę demokratów o doprowadzenie

<sup>5</sup> H. Nicolay, *MacArthur of Bataan*, New York 1942; W.A. Kelley, *MacArthur. Hero of Destiny*, Greenwich (CT) 1942.

<sup>6</sup> L.H. Brereton, *The Brereton Diaries*, New York 1946, s. 38–39, 62.

<sup>7</sup> F. Kelly, C. Ryan, *MacArthur. Man of Action*, New York 1950, s. 26, 25, 141–142.

<sup>8</sup> E.O. Reischauer, *Japan. Past and Present*, New York 1952.

<sup>9</sup> Por. J.K. Eyre Jr, *The Roosevelt-MacArthur Conflict*, Chambersburg (PA) 1950.

do tzw. utraty Chin, czyli przejęcia kontynentu przez komunistów Mao. Początki debaty uskrzydlić miały senatora Josepha McCarthy'ego i jeszcze bardziej spopularyzować MacArthura, ale jej finał nie okazał się pomyślny ani dla jednego, ani drugiego.

W tymże czasie ukazał się najlepszy ówczesny zyciorys „zwycięzcy Pacyfiku”, pióra Frazier'a Hunta, pisarza i dziennikarza, rozmówcy Lenina, Stalina i Hitlera. „Pełnometrażowa opowieść o chłopcu, człowieku, generale” bazowała tak na osobistych doświadczeniach autora, który w czasie wojny rozmawiał wielokrotnie ze swym bohaterem, jak i – co ważniejsze – na pewnych udostępnionych przez niego osobistych papierach<sup>10</sup>. Z tych względów sprawnie napisana, ale mało krytyczna praca zachowała wartość jako quasi-źródło.

Na razie nastąpił zacięty pojedynek z udziałem świadków historii. W 1956 r. szef wywiadu „starego Maca”<sup>11</sup>, gen. Charles A. Willoughby, wydał quasi-wspomnienia z lat 1941–1951. Cenne, dzięki zamieszczanym w nich dokumentom, były apologią genialnego wodza, który przekształcił autokratyczną Japonię w demokrację i zatriumfowałby w Korei, gdyby prezydent Truman „nagle, bez uprzedzenia, nie pozbawił MacArthura dowództwa w najokrutniejszy i najbardziej brutalny sposób”<sup>12</sup>. Courtney Whitney, szef Sekcji Rządowej japońskiej okupacyjnej Kwatery Głównej MacArthura, przemówił, „aby to i przyszłe pokolenia mogły wyrobić sobie właściwe wrażenie o kolosalnym wpływie jaki on [MacArthur – J.P.] wywarł i, gdyby mu pozwolono, mógłby jeszcze wyrzucić na bieg wydarzeń w Azji”<sup>13</sup>. Wreszcie swą relację opublikował William J. Sebald, oficer językowy, prawnik, dyplomata, w czasie okupacji Japonii osobisty doradca MacArthura z nominalną rangą ambasadora. W przeciwieństwie do poprzedników, nawet niepozorujących obiektywizmu, dał on bardziej wyważony obraz wielkiego sukcesu, jakim była transformacja byłego wojennego przeciwnika w przyjaciela, sukcesu zawdzięczanego w lwiej części dalekowzrocznemu przywódcy. „Nigdy poprzednio w dziejach Stanów Zjednoczonych tak ogromnej i absolutnej władzy nie złożono w ręce jednego człowieka”<sup>14</sup>. Konflikt tegoż z Trumanem przedstawił nie w kategoriach manichejskich, ale jako tragiczną konfrontację dwóch rasji.

Odzew był złożony. Rozstrzygał stosunek nie tyle do MacArthura, co do dalekowschodniej polityki Białego Domu. Willoughby'ego, który po odejściu z armii objął placówkę w Madrycie i tam wyrażał się pozytywnie o Franco,

<sup>10</sup> F. Hunt, *The Untold Story of Douglas MacArthur*, New York 1954, informacja ze skrzydelka obwoluty.

<sup>11</sup> Wśród współpracowników MacArthur znany był jako „Mac”, „Old Mac”, „the Old Man” lub „Bunny”.

<sup>12</sup> Ch.A. Willoughby, J. Chamberlain, *MacArthur 1941–1951. Victory in the Pacific*, Melbourne–London–Toronto 1956, s. 394.

<sup>13</sup> C. Whitney, *MacArthur. His Rendezvous with History*, New York 1956, s. 6.

<sup>14</sup> W.J. Sebald (with R. Brines), *With MacArthur in Japan. A Personal History of the Occupation*, New York 1965, s. 102.

okrzyknięto niemal faszystą. Whitneya wyszydził w najbardziej wówczas prestiżowym periodyku historycznym H.A. DeWeerd, wskazując, iż generał „jawi się jako jedyny przywódca, który nie popełnił błędów w II wojnie światowej, jedyny administrator obszarów okupowanych, który nie popełnił błędów w okresie powojennym i jedyny amerykański przywódca, który nie popełnił błędów podczas wojny koreańskiej. A to wszystko pomimo oszukaństw, intryg i przeszkód czynionych w kraju”<sup>15</sup>. Dzieło Sebald natomiast powitały zasłużone pochwały<sup>16</sup>. Chodziło jednak tylko o pewien fragment życiorysu „zwycięzcy Pacyfiku”.

Piętnowani przez Whitneya „oszukańcy i intryganci” kontratakowali. Prezydent Truman stwierdził sucho, że przekraczające kompetencje głównodowodzącego zachowanie generała w „koreańskich” latach 1950–1951 „nie pozostawiło mi wyboru. Nie mogłem dłużej tolerować jego niesubordynacji”<sup>17</sup>. Ostrzejsze stanowisko zajął sekretarz stanu Dean Acheson, który po prezydencie odegrał bodaj główną rolę w odesłaniu „zwycięzcy Pacyfiku” w stan spoczynku. „Słabość generała MacArthura polegała na niewiarygodnej arogancji i próżności, wiodących go do otaczania się sykofantami, choćby nawet niekiedy zdolnymi [...]. Wydaje się niemożliwe przecenienie szkód, jakie umyślna niesubordynacja generała MacArthura i jego niewiarygodnie nietrafne oceny wyrządziły Stanom Zjednoczonym w świecie oraz administracji Trumana w Stanach Zjednoczonych”<sup>18</sup>. Arthur M. Schlesinger i Richard H. Rovere, autorzy mocno zaangażowanego dzieła *The General and the President*, zarzucali wręcz, iż „stary Mac” targnął się nie tylko na autorytet prezydenta, ale wręcz na konstytucję USA<sup>19</sup>. Praca podsyciła najbardziej szalone opowieści o ekscentrycznym dowódcy, nie kwestionowała jednak dokonań MacArthura „przedkoreańskiego”.

Douglas MacArthur zmarł 5 IV 1964 r. Prócz wytycznych odnośnie do pogrzebu pozostawił pośmiertnie wydany tom wspomnień. Ze standardowymi memuarami łączyło go głównie, często zadawane w wypadku pamiętników celebrytów, pytanie o rzeczywistego autora. W rzeczy samej spore fragmenty dzieła były uderzająco podobne do urywków wspomnianych już prac Willoughby'ego i Whitneya. Zarzut okazał się jednak nietrafny. „Mac”, ogarnięty obsesją, iż dymisja zniszczy jego dobre imię, rozpoczął notatki do swych *Reminiscences* tuż po niej, a obaj wymienieni, zaprzyjaźnieni z nim, autorzy korzystali z owych zapisków.

<sup>15</sup> H.A. DeWeerd (rec.), „The American Historical Review”, X 1956, t. LXII, nr 1, s. 163.

<sup>16</sup> S.K. Hornbeck, *With MacArthur in Japan* (rec.), „World Affairs” 1965, t. CXXVIII, nr 2, s. 117.

<sup>17</sup> *Memoirs by Harry S. Truman*, t. II: *Years of Trial and Hope*, Garden City (NY) 1956, s. 442.

<sup>18</sup> D. Acheson, *Present at the Creation. My Years in the State Department*, New York–London 1969, s. 424, 526.

<sup>19</sup> R.H. Rovere, A. Schlesinger Jr., *The General and the President and the Future of American Foreign Policy*, New York 1951.

Snując opowieść o długim życiu i służbie, autor nader chętnie używał słowa „mój” („moje wojska”, „mój plan”, „moi farmerzy ze stanu Iowa”, „moi plantatorzy bawełny z Alabamy”). Sugerowało to swoistego suwerena i rzucało światło na słynną frazę *I shall return*. Nie ujawniał duchowych rozterek, sprawy drażliwe redukował do minimum. Pierwszej żonie, z którą prędko się rozwiódł, poświęcił jedno zdanie, w którym udało mu się nawet nie wymienić jej personaliów. Świat był prosty (co nie znaczyło, że łatwy). W walce należało być nieustępliwym, po zwycięstwie wielkodusznym, zło, jakim był militarizm i komunizm, zwalczać. „Z *Reminiscences* – pisał historyk wojskowości Louis Morton – wylania się przede wszystkim najbardziej negatywna strona charakteru MacArthura. Zdumiewające, że człowiek któremu nawet krytycy przyznawali, iż jest błyskotliwy, genialny, «pełen mózgow» mógł napisać tak marną książkę. Niewiele w niej oznak wysokiej inteligencji, szlachetnych celów, wielkiej wizji odnośnie do jutra ludzkości. Narracja nie wyróżnia się niczym, jest pompatyczna i obłudna w tonie”<sup>20</sup>. Morton podkreślał, że w tomie zamieszczono *in extenso* pochwały, jakie otrzymywał jej bohater. Łagodniejsze recenzje mówiły o „braku perspektywy i niedostatku dokumentacji”<sup>21</sup>.

Czy ów *miles gloriosus* był jednak całkowicie pozbawiony samokrytycyzmu i głębszych refleksji? Czy jego wspomnienia naprawdę okazały się „aktem szaleństwa popełnionym przez człowieka, który powinien być lepiej znany lub mieć lepszych doradców i jedynie zaszkodzi mu, choć miały go chwalić”?<sup>22</sup> Uważna lektura przeczy temu. Wystawiwszy w książce pomnik drugiej żonie, Jean („memu wiernemu przyjacielowi, miłości i oparciu”), obrońca Bataanu napomknął mimochodem, iż „w jaki sposób przez wszystkie te lata zdołała znosić moje ekstrawagancje i manie, przekracza me pojęcie”. Na wiadomość o przyznaniu mu w USA tytułu „ojca roku” (podczas kampanii towarzyszył mu ledwie kilkuletni syn) telegrafował, że będąc żołnierzem, jest „bardziej, nieskończenie bardziej dumny, będąc ojcem. Żołnierz niszczy, aby budować; ojciec tylko buduje, nigdy nie niszczy”. Uważając się (łącznie z papieżem) za „jednego z dwóch największych obrońców chrześcijaństwa”, zamieścił w książce szereg ciepłych słów na temat religii azjatyckich, z tym, iż „każda ze stron mogłaby sporo zyskać, lepiej zrozumiawszy drugą”<sup>23</sup>. Arcywojownik uznał swe cywilne dokonania w Japonii za więcej warte od wszystkich kampanii razem.

Jeszcze za życia MacArthura powstawać zaczęła pomnikowa, oficjalna biografia George’a C. Marshalla, w czasie wojny szefa sztabu armii USA. Marshall był zwierzchnikiem, ale także długoletnim przeciwnikiem MacArthura, jednym ze sprawców jego dymisji. Autor, Forrest Carlisle Pogue, oficjalny w czasie

<sup>20</sup> L. Morton, *Egoist in Uniform*, „Harper’s”, XI 1964, nr 229, s. 138.

<sup>21</sup> F.C. Pogue, *Reminiscences by Douglas MacArthur*, „American Historical Review”, VII 1965, t. LXX, nr 4, s. 1140.

<sup>22</sup> T.P. Govan, *Reminiscences by General of the Army Douglas MacArthur*, „Journal of American History”, VI 1965, t. LII, nr 1, s. 163.

<sup>23</sup> D. MacArthur, *Reminiscences*, Annapolis 2001, s. 106, 159, 310.

wojny historyk armii USA, od 1965 r. szef George C. Marshall Foundation, z oczywistych przyczyn nie mógł być bezstronnym sędzią. Nie był jednak zacietrzewiony, szanował źródła i unikał skrajnych sądów. Zanotował, iż podczas wojny „irytacja Waszyngtonu na aktywność polityczną MacArthura, prawdziwą lub rzekomą, nie zmniejszyła podziwu Departamentu Stanu dla jego sztuki dowodzenia”<sup>24</sup>. O okresie powojennym, brzemienym w konflikt między obu dowódcami, napisał, iż „prokonsul”, któremu okres „niemal absolutnej władzy w Japonii przydał tendencji autokratycznych [...] był tak długo poza Stanami Zjednoczonymi, że stracił kontakt z Ameryką”. Potępiając quasi-polityczne poczynania MacArthura w Korei, Pogue dowodził, iż wybitny wódz i administrator okazał się na arenie międzynarodowej nieobliczalny. Ale nie nielojalny: „nie wierzył, że Truman może go usunąć, ale gdy się to zdarzyło, szanował stanowisko, jeśli nie człowieka, który wydał ów rozkaz”<sup>25</sup>.

Kolejno wychodzące woluminy Pogue’a trafiły na dogodną dla nich zmianę koniunktury. Początkowo MacArthurowi sprzyjały antykomunistyczny (mimo rozbieżności odnośnie do polityki w Azji) kurs kolejnych administracji w Białym Domu, a także nastroje społeczne. Wojna w Wietnamie, komunistycznych bojowników kreująca wręcz na bohaterów, uderzyła bezlitośnie w legendę i sens życia „Maca”. Nastrojom tym wyszły naprzeciw bazujące na tragedii Hiroshimy tendencje ukazujące wojenną Japonię jako nie sprawcę, ale ofiarę cierpień lat 1937–1945, ze wskazaniem, iż winny rozpętania wojny był Roosevelt, zaś zatwierdzone przez MacArthura w 1948 r. wyroki na japońskich zbrodniarzy wojennych – zemstą zwycięzców nad zwyciężonymi. Japońska rewizjonistyczna prawica podawała tutaj rękę amerykańskiej lewicy. Ta ostatnia, jako tzw. Nowa Lewica (*New Left*), w historiografii na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stała się nurtem dominującym. Jej przedstawiciele konsekwentnie wykazywali „podwójne myślenie; wszystko, co czyni ZSRR, usprawiedliwiają względami jego bezpieczeństwa, dla polityki Zachodu natomiast znajdują jedynie wyrazy potępienia”<sup>26</sup>.

Pracą nienależącą do klasycznej Nowej Lewicy, ale korespondującą z jej stylem myślenia, stał się uhonorowany w 1970 r. Nagrodą Pulitzera bestseller Johna Tolanda *The Rising Sun*. Autor, literat z profesji, przy pomocy żony Japonki spisujący cenne relacje świadków historii, jako pierwszy w USA spojrział na wojnę nie z amerykańskiego, a z japońskiego punktu widzenia. Optykę tę uznał za moralnie słuszną: poddani cesarza Hirohito (opisanego jako szlachetny władca) nieśli Azji „oswobodzenie od zachodniej dominacji”<sup>27</sup>. Niemniej MacArthur, acz aliant skazanych przez historię brytyjskich

<sup>24</sup> F.C. Pogue, *George C. Marshall*, t. II: *Ordeal and Hope, 1939–1942*, New York 1966, s. 396.

<sup>25</sup> Idem, *George C. Marshall*, t. IV: *Statesman 1945–1959*, New York 1987, s. 485 (wszystkie cytaty).

<sup>26</sup> K. Kersten, *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn–Warszawa 1989, s. 14.

<sup>27</sup> J. Toland, *The Rising Sun. The Decline and Fall of Japanese Empire, 1936–1945*, New York 1970, s. XXIV, passim (np. s. 870, 875).

i holenderskich rasistów, trafnie dostrzegł, że kluczem do sukcesu okupacji Japonii jest uszanowanie ucieleśnionej w cesarzu dumy narodowej wyspiarzy. Okazał się wizjonerskim politykiem, ale przereklamowanym żołnierzem i nie-szczególnym człowiekiem. Skazał bowiem na śmierć japońskich dowódców, którzy wcześniej pobili go na Filipinach.

Żadnych względów dla MacArthura nie miała wykładająca w Boston College Carol Morris Petillo. Bolesnie uderzyła w filipiński okres życia dowódcy, na Archipelagu uważanego za bohatera narodowego. Uznała, iż prezydent Manuel L. Quezon kupił sobie „starego Maca” za kwotę pół miliona dolarów, wypłaconą na początku 1942 r. za organizowanie armii filipińskiej<sup>28</sup>. W źródłowej monografii *Douglas MacArthur. A Philippine Years* napiętnowała prawdziwe i rzekome błędy tytułowej postaci w latach 1935–1942, z upodobaniem sięgając do psychologizowania<sup>29</sup>. Wkrótce Carol Gluck, japonistka i ceniona badaczka nowoczesnej historii Wysp, uznała, że przemiany były znacznie mniejsze, niż dotąd przyjmowano. W jej wizji okupacji MacArthur stawał się widoczny przede wszystkim przez swą (niemalże) nieobecność<sup>30</sup>.

Pogromcą „starego Maca” jako kwintesencji całego ówczesnego establishmentu USA okazał się znawca stosunków amerykańsko-japońskich John W. Dower. Uznał, że MacArthur porozumiał się łatwo z przywódcami pokonanej Japonii, bo *de facto* podzielał ich system wartości. Dlatego np., dla doraźnych celów politycznych, zmyślił w swych wspomnieniach rzekome odważne wzięcie na siebie odpowiedzialności za wojnę przez cesarza podczas jego pierwszego spotkania z alianckim namiestnikiem<sup>31</sup>. Poglądy te, wyrażone w głośnej, sceptycznej wobec tytułowego bohatera monografii *Empire and Aftermath. Yoshida Shigeru and the Japanese Experience, 1878–1954*<sup>32</sup>, powtórzone miały zostać w szeregu drobniejszych prac i w wielkiej syntezie czasów okupacji *Embracing Defeat*, wydanej w 1999 r. „Nowy suweren, niebieskooki siogun, paternalistyczny wojskowy dyktator, patetyczny, lecz rozdzierająco szczerzy bohater z [japońskiego] teatru *kabuki*”, który „niczym cesarz i feudalni siogunowie usadowił się w swej kwaterze głównej [...] udzielający posłuchań tylko wysokim urzędnikom i czcigodnym, wybitnym gościom, wydający edykty w cieniu imperialnego pióropusza i nie znoszący krytyki”, nie ruszając się ze swej kwatery, „naprawdę nigdy nie oglądał Japonii, którą rządził”, poznając ją co najwyżej z (oglądanych w przerwach

<sup>28</sup> C.M. Petillo, *Douglas MacArthur and Manuel Quezon: A Note of an Imperial Bond*, „Pacific Historical Review”, II 1979, t. XLVIII, nr 1, s. 107–117.

<sup>29</sup> Eadem, *Douglas MacArthur. The Philippine Years*, Bloomington 1981.

<sup>30</sup> C. Gluck, *Entangling Illusions – Japanese and American Views of the Occupation*, w: *New Frontiers in American-East Asian Relations*, red. W. Cohen, New York 1983, s. 169–236.

<sup>31</sup> J.W. Dower, *The Emperor in War and Peace. Views from the West*, w: idem, *Japan in War and Peace. Selected Essays*, New York 1993, s. 345.

<sup>32</sup> Idem, *Empire and Aftermath. Yoshida Shigeru and the Japanese Experience, 1878–1954*, Cambridge (MA) 1988.



między westernami) kronik filmowych<sup>33</sup>. Ów plastyczny portret miał wiele wspólnego z nieznośnym przez historyka prezydentem Ronaldem Reaganem.

Ukoronowaniem poglądów dotyczących MacArthura, wyrażanych przez tzw. Nową Lewicę, stała się twórczość Michaela Schallera specjalizującego się głównie w polityce zagranicznej USA. Generała uważał on za żalostnego pozera, który podczas kampanii filipińskiej najpierw „pyszałkowato” wierzył w możliwość obrony Wysp, a potem w sposób „histeryczny” załamał się na Bataanie<sup>34</sup>. Trafne posunięcia władz okupacyjnych w Japonii uznał za dzieło urzędników z Waszyngtonu. Wkład własny generała polegał głównie na tym, że je psuł: autor z lubością przytaczał cytaty dowodzące, iż aliancki wódz naczelny, powszechnie uważany za dobroczyńcę japońskich biznesmenów, faktycznie zamierzał zamienić Wyspy w gospodarczą „kostnicę” (*morgue*). „Urzednicy waszyngtońscy” (prócz Marshalla i Achesona wyróżniony został George F. Kennan) uratowali sytuację, pozbywając się szkodnika, ale rezultaty były co najwyżej połowiczne. Odbudowana Japonia, odcięta przez USA od tradycyjnych rynków na skomunizowanym kontynencie, stała się bowiem „bastionem przeciw komunizmowi i azjatyckiej rewolucji”<sup>35</sup>. „Nowe badania zredukowały znaczenie MacArthura z supermena do pomniejszego gracza w wielkim dramacie historycznym”<sup>36</sup>.

W obrazoburczej biografii *Douglas MacArthur. The Far Eastern General* Schaller streścił – podczerniając je jeszcze – dotychczasowe własne prace. W pozostałych kwestiach oparł się na ustaleniach najlepszego może biografą „Maca”, Dorrisa Clayтона Jamesa (o którym jeszcze wspomnę). Wnioski były proste. Sukcesy tytułowego bohatera, w istocie życiowego nieudacznika, okazywały się dziełem jego ideowych przeciwników lub skutkiem „szczęścia”, czyli przypadkowego zbiegu okoliczności.

Amunicji tzw. Nowej Lewicy dostarczyli niektórzy historycy wojskowości. Pułkownik Stanley L. Falk, którego niechęć do byłego naczelnego wodza sięgała dwuletniej służby w Japonii w sekcji historycznej Kwatery Głównej, w trzech sugestywnych monografiach zakwestionował chyba każdą militarną decyzję MacArthura, łącznie z samą ideą odbicia Filipin<sup>37</sup>. Argumentując, iż wynikała ona z chęci rewanzu za upokorzenie z 1942 r., nie mając żadnego

<sup>33</sup> Idem, *Embracing Defeat. Japan in the Wake of World War II*, New York 2000 (wyd. 1, 1999) s. 203, 204. Szerząc wizję MacArthura kończąc szybko pracę, by obejrzeć film, Dower zapomniał dodać, że generał pracował codziennie, także w niedziele, święta i własne urodziny.

<sup>34</sup> M. Schaller, *General Douglas MacArthur and the Politics of the Pacific War*, w: *The Pacific War Revisited*, red. G. Bischof, R.L. Dupont, Baton Rouge–London 1997, s. 17–40.

<sup>35</sup> M. Schaller, *The American Occupation of Japan. The Origins of the Cold War in Asia*, New York 1978; idem, *The U.S. Crusade in China, 1938–1945*, New York 1978.

<sup>36</sup> Idem, *MacArthur's Japan. The View from Washington*, „Diplomatic History”, Winter 1986, t. X, s. 1.

<sup>37</sup> Por. S.L. Falk, *Bataan. The March of Death*, New York 1962; idem, *Decision at Leyte*, New York 1966; idem, *Liberation of the Philippines*, New York 1971.

uzasadnienia wojskowego, całkowicie prześlepiął przy tym szerszy kontekst zagadnienia. Ignorowanie losu „kolorowych” Filipińczyków, dręczonych przez okrutnych okupantów japońskich, odbiłoby się wszak fatalnie na prestiżu USA na Archipelagu i w Azji w ogóle.

Równie bezwzględna była Lida S. Mayo, badaczka zatrudniona przez sekcję transportową Armijnego Centrum Historii Wojskowości. Jej sugestywna praca *Bloody Buna* przeciwstawiała bohaterstwo żołnierzy cynicznym i zwykle nietrafnym decyzjom naczelnego dowództwa<sup>38</sup>. Bardziej wyważony w narracji okazał się Australijczyk Gavin Long, którego wydany pośmiertnie tom o sztuce wojennej „Maca” wywarł głęboki wpływ na kolegów z USA. Nie negując odwagi osobistej MacArthura, jego patriotyzmu, wytrwałości i zdolności do porywania podwładnych, stwierdzał, iż jako strateg był on po prostu nadzwyczajnym szczęściarzem. W rezultacie „zostanie zapisany w historii raczej jako orędownik doktryn polityczno-wojskowych i niegdysiejszy zarządca Japonii niż jako wielki dowódca”<sup>39</sup>. Za Longiem poszedł szereg badaczy z USA, sugerujących, że wódz naczelny swe zwycięstwa zawdzięczał utalentowanemu podwładnym. Z oceną tą źle wprawdzie harmonizowały opinie znawców o sławnym dokonanym podczas wojny koreańskiej lądowaniu pod Inczhon. MacArthur, którego talenty zdaniem wielu już wówczas dogasały, przeforsował ów desant wbrew zwierzchnikom i niemal całemu otoczeniu. Tymczasem oceny profesjonalistów były wręcz entuzjastyczne<sup>40</sup>.

Swoistą odtrutką na ofensywę antymacarthurowską stał się bestseller *American Caesar. Douglas MacArthur, 1880–1964*, wydany po raz pierwszy w 1978 r., czyli w dobie duchowej hegemonii tzw. Nowej Lewicy. Nie był klasyczną próbą obrony. Autor William Manchester wykorzystał szeroki wachlarz archiwaliów, od West Point do przebogatych zbiorów The MacArthur Memorial w wirginijskim Norfolk, ale jako z temperamentu głównie literat dopuszczał się niekiedy poważnych grzechów przeciw rzemiosłu historyka. Z obszernej, błyskotliwej biografii wylaniał się znakomity wódz, „bezsprzecznie [...] najbardziej utalentowany wojskowy jakiego kiedykolwiek wydał ten naród”, który „nie miał sobie równego w żadnej armii na jakimkolwiek teatrze II wojny światowej”<sup>41</sup>. Manchester przywołał fakt, który przeciwnicy MacArthura z reguły omijali: oto straty dowódcy, walczącego przeciw fanatycznie bijącym się Japończykom, były zaskakująco niskie: między przybyciem z Filipin do Australii w marcu 1942 r. a powrotem na Filipiny w październiku 1944 r. okazały się mniejsze niż te, które poniósł krytykujący go potem Eisenhower w samej tylko Normandii (27 684 wobec 28 336). Ten fenomenalny strateg

<sup>38</sup> L.S. Mayo, *Bloody Buna*, Garden City (NY) 1974. Ciężkie walki o nowogwinejską Bunę trwały od 16 XI 1942 do 22 I 1943 r.

<sup>39</sup> G. Long, *MacArthur as Military Commander*, London 1969, s. 226.

<sup>40</sup> Por. R.D. Heintz Jr, *Victory at High Tide. The Inchon-Seoul Campaign*, Philadelphia 1968; M. Langley, *Inchon. MacArthur's Last Triumph*, New York 1979.

<sup>41</sup> W. Manchester, *American Caesar. Douglas MacArthur 1880–1964*, Boston 1978, s. 3, 332.

i nieustraszony żołnierz stał się także wyśmienitym administratorem, który w Japonii, w okresie międzywojennym ciągle podminowanej próbami przewrotów, stworzył stabilny, demokratyczny system polityczny. Jednocześnie autor piętnował ostro próżność swego bohatera i jego „paranoiczne” skłonności, przez które w Korei „Old Mac” miał być już zmęczonym tytanem, niezdolnym do podolania postawionemu przed nim wyzwaniu. Osiągnięty przez Manchastera błyskotliwy efekt bazował na tytułowym porównaniu z Cezarem, którego zbyt duża wiara we własny geniusz przywiodła wreszcie do buntu przeciw republice i ku katastrofie.

Czytelnicy przyjęli wywody Manchastera ciepło, historycy z mieszanymi uczuciami. Uderzało, iż najbardziej surowi byli badacze wojskowości, narzekający, iż „biografia żołnierza powinna ukazywać go jako żołnierza; jeśli dotyczy generała, powinna koncentrować się na jego sztuce dowodzenia”<sup>42</sup>. Głosy znawców polityki i dyplomacji, acz raczej nie tych związanych z tzw. Nową Lewicą, były łaskawsze. Chwalono zmysł syntezy i dążenie do obiektywizmu. Dobiegającą z różnych stron krytykę uznano „za cenę, jaką płaci autor za ukazanie MacArthura takim jakim był: jednocześnie zniechęcającym i inspirującym, szczerym i niewiarygodnym, realistycznym i obsesyjnie romantycznym”<sup>43</sup>.

W cieniu nazbyt błyskotliwego Manchastera oraz paszkwilanckiego Schallera pozostała pomnikowa praca, która mogłaby zasłużyć na miano biografii doskonałej i niemal ostatecznej. Jej autorem był wspomniany już James, przed studiami historycznymi teolog i kapelan wojskowy (!), który jako profesor historii Virginia Military Institute poświęcił MacArthurowi kilkanaście lat życia. Pierwszy tom *The Years of MacArthur*, liczący 740 stron i obejmujący najmniej kontrowersyjne lata 1880–1941, wyszedł w 1970 r.; drugi, jeszcze potężniejszy (960 stron!) i dotyczący wojny na Pacyfiku, w 1975 r.; ostatni, zatytułowany zwięźle *Triumph and Disaster* (840 stron), dopiero w 1986 r. Wszystkie trzy arcykrupulatnie wyzyskiwały ogromną ilość materiału archiwalnego i literatury przedmiotu: pod tym względem następcy Jamesa mogli dorzucić tylko szczegółowe ustalenia. W rzeczy samej wszyscy oni byli konsumentami jego pracy.

MacArthur Jamesa to postać bardziej skomplikowana, ale i mniej manichejska niż ten z kart *American Caesar*. Pierwszy tom ukazywał to dyskretnie, aczkolwiek akcentował znakomite (nie tylko wojskowe) wykształcenie przyszłego generała. Nader ogłędnie opisane zostały też rodzinne relacje MacArthura, w tym z jego dominującą matką, stosunki z pierwszą żoną, a zwłaszcza z euroazjatycką kochanką, który to romans „zwycięzca Pacyfiku”

<sup>42</sup> R.F. Weigley, *Military Biography without Military History*, „Reviews in American History”, XII 1979, t. VIII, s. 571; J.E. Wiltz, *William Manchester's American Caesar: Some Observations*, „Military Affairs”, X 1979, t. XLIII, nr 3, s. 156–157.

<sup>43</sup> G. Smith, *American Caesar: Douglas MacArthur, 1880–1964*. *William Manchester*, Boston: Little, Brown 1978, 793 pp, „Foreign Affairs”, Summer 1979, t. LVII, nr 5, s. 1175.

ukrywał ze strachu nie tyle przed prasą, co właśnie rodzicielką; Manchester (nie mówiąc już o Petillo) miał na ten temat znacznie więcej do powiedzenia. Lecz wstępny wolumin zawierał stosunkowo mało kontrowersji. Bardziej fascynujący był drugi. James, korzystając z dziennika Breretona, ale będąc mniej jednostronnym niż Petillo, rzucił sporo światła na zaćmienie umysłowe MacArthura, skutkujące zniszczeniem jego lotnictwa dzień po Pearl Harbor. Generał podlegał oto naciskom prezydenta Quezona, wierzącego, iż Japończycy mogą uszanować neutralność półsuwerennych Filipin, jeśli obecne na nich wojska nie wyprowadzą ataku jako pierwsze<sup>44</sup>. Co do kompetencji militarnych „Maca” James zajął stanowisko wyważone. Przyznawał, że Japończycy, panujący co prawda w powietrzu i na morzu, bynajmniej nie górowali druzgocąco liczbą nad obrońcami Filipin. MacArthur był jednak jedynym dowódcą, który na początku wojny odniósł jakieś sukcesy, acz w skali wyłącznie taktycznej, zaś Roosevelt i Marshall cynicznie okłamywali go, obiecując odsiecz. (Tutaj, nawiasem mówiąc, krył się klucz do sławnej frazy *I shall return*; Filipińczycy nie wierzyli już w obietnice Stanów Zjednoczonych, ale ufali słowu „lwa z Bataanu”). Natomiast operacje prowadzone w latach 1942–1945 były poprawne, nawet błyskotliwe, choć amerykańska przewaga materiałowa sprawiała, iż przebiegłyby zwycięsko także przy innym dowództwie. Generał „zdobył sobie wielu krytyków, ale może z wyjątkiem [admirala Ernesta] Kinga i pewnych członków jego sztabu nikt na wyższym szczeblu, z kim dzieliła go różnica zdań [...] nie sugerował z początkiem 1943 r., że lepszy dowódca w skali teatru działań wojennych mógł być znaleziony dla Południowo-Zachodniego Pacyfiku od Douglasa MacArthura”<sup>45</sup>.

Mało wyrozumiały odnośnie do finalnego, koreańskiego rozdziału życia generała James w znacznym stopniu zrehabilitował japoński. Krytycy nigdy zresztą nie wyjaśnili, jak człowiek będący dla swego otoczenia wyrocznią, który owo otoczenie zredukował (ponoć) do roli „dworaków i sykofantów”, mógł być jednocześnie (jak chcieli Gluck, Schaller i tym podobni) całkowitym figurantem w okupacyjnej machinie, niepojmującym jej działania i pozwalającym, by faktycznie decydowali inni. Wedle Jamesa decyzje podejmował „Mac”, a „jeśli współcześni mu Japończycy mogli wybaczyć błędy głównodowodzącego i podziwiać jego idealistyczne cele, to może przyszli historycy i biografowie mimo wszystko spełnią jego pragnienie i odnotują, że jego kariera osiągnęła szczyt w Japonii”. Nawet schodząc ze sceny, „MacArthur był w najlepszej formie w swej roli arystokraty w mundurze: pozbawiony został dowództwa, ale odchodził pięknie i poczuciem godności”<sup>46</sup>.

Tomy *The Years of MacArthur* nie były naturalnie doskonałym dziełem. Ich autor nie posiadał talentu literackiego, a jego zmysł konstrukcyjny także

<sup>44</sup> D.C. James, *The Years of MacArthur*, t. II, Boston 1975, s. 10–15.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 286.

<sup>46</sup> D.C. James, op. cit., t. III: *Triumph and Disaster*, Boston 1985, s. 308, 604.

pozostawiał wiele do życzenia. Wobec wagi tematu byłby zapewne przesadą zarzut, iż ujęto go w sposób nudny. Przy ogromie materiału – zwłaszcza w kluczowym trzecim tomie – James przyjął układ quasi-problemowy, naruszając wielokrotnie chronologię i sprawiając, że czytelnik następstwo wydarzeń kontrolował z najwyższym trudem.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. spowodował powolną zmianę perspektywy badawczej. Upadek komunizmu sowieckiego, coraz większa świadomość zbrodniczości rządów Mao w ChRL i sytuacja na Półwyspie Koreańskim podważały, jeśli nie kompromitowały hasła tzw. Nowej Lewicy. Stawiały też w innym świetle dowódcę, który owe reżimy zwalczał. Już wcześniej Richard Nixon, po Watergate powoli powracający do łask w roli czcigodnego komentatora stosunków międzynarodowych, uczynił „Maca” jedynym Amerykaninem godnym zamieszczenia w opracowanej przez siebie galerii mężów stanu XX w. „Douglas MacArthur był jednym z największych dowódców, jakich wydała Ameryka. Był także jednym z najbardziej ekstrawaganckich, przez co jego osobisty styl czasem przyciągał większą uwagę niż osiągnięcia”<sup>47</sup>. Wkrótce rolę generała w powojennej odbudowie Japonii ocenił wysoko znakomity antropolog (w szerokim, anglosaskim rozumieniu tego słowa) Robert B. Textor<sup>48</sup>.

Otwarcie archiwów rosyjskich i (nader selektywne) chińskich przekreśliło chwytną tezę tzw. Nowej Lewicy, jakoby niepoczytalne działania dowódcy sił ONZ wykluczyły leżący w zasięgu ręki *modus vivendi* z ChRL, polegający na nieprzekraczaniu w Korei 38 równoleżnika. Ujawnione przez chińsko-amerykańskiego badacza Chen Jiana dokumenty ukazały, iż „Mao Zedong i kierownictwo KPCh postanowiły wysłać wojska chińskie do Korei już w końcu sierpnia i na początku września” 1950 r., a więc nie tylko przed przejściem MacArthura przez linię demarkacyjną, ale nawet przed desantem pod Inczhon<sup>49</sup>. Natomiast ceniony w USA japoński badacz Ikuhiko Hata, utrzymujący, iż wytyczne okupacyjnej polityki zostały sformułowane podczas 11 spotkań MacArthura z cesarzem Hirohito, udowodnił źródłowo, że opisany przez generała przebieg jego pierwszego spotkania z monarchą jest zgodny z prawdą<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> R. Nixon, *Leaders. Profiles and Reminiscences of Men Who Have Shaped the Modern World*, London 1982, s. 86.

<sup>48</sup> R.B. Textor, *Success in Japan – Despite Some Human Faibles and Cultural Problems*, w: *The Occupation of Japan. The Grass Roots*, red. W.F. Nimmo, Norfolk (VA) 1991, s. 151–172. Tytułem eseju Textor nawiązywał do własnej debiutanckiej, głośnej pracy *Failure in Japan. With Keystones for Positive Policy* (New York 1951), o której teraz pisał: „first of all, I would change the ill-chosen title”.

<sup>49</sup> Chen Jian, *China's Road to the Korean War. The Making of Sino-American Confrontation*, New York 1994, s. 154.

<sup>50</sup> I. Hata, *Hirohito. The Shōwa Emperor in War and Peace*, Folkestone 2007, s. 186 (zawarte w tomie teksty ukazywały się w Japonii od lat osiemdziesiątych XX w.).

Rok 1996 przyniósł pierwszą od lat obszerną biografię zdecydowanie przyjazną generałowi. Autor, Geoffrey Perret, urodzony w Wielkiej Brytanii, ale mający za sobą służbę w armii USA, wykształcony w Harvardzie i Berkeley oraz pisujący o amerykańskiej historii, przedstawił swego bohatera jako przede wszystkim arcystratega, „drugiego największego żołnierza w historii Ameryki”<sup>51</sup>. Odwracając sąd Longa o cechującym jakoby „Maca” „nadzwyczajnym szczęściu”, Perret – z nieograniczonym dostępem do prywatnych papierów generała – ukazał, że już podczas I wojny światowej był on ofiarą intryg głównodowodzącego Johna Pershinga, a potem Marshalla i Trumana. Prezydent przy tym po raz pierwszy usiłował się pozbyć słynnego podwładnego bynajmniej nie za domniemaną „niesubordynację” w Korei, ale już dwa lata przed wybuchem wojny.

Wywody Perreta wsparli bardziej profesjonalni badacze. Stephen R. Taaffe w studium o walkach na Nowej Gwinei dał nader pozytywny obraz generała jako wodza<sup>52</sup>. Wybitna okazała się monografia *Winners in Peace. MacArthur, Yoshida and Postwar Japan*, na podstawie źródeł japońskich, amerykańskich i brytyjskich, a także zebranych relacji sprzeciwiająca się ostro wizji okupacji forsowanej przez tzw. Nową Lewicę. Autor, historyk i dyplomata Richard B. Finn, wskazywał, że osiągnięto bezprecedensowy sukces, a „wódz naczelny był siłą sprawczą owych daleko zakrojonych programów. Choć bezpośrednio zaangażował się tylko w kilka z nich, to nadawał styl i ton całej okupacji, zdobywając sobie poparcie, a nawet zaufanie polityków i narodu japońskiego”<sup>53</sup>.

Próby obrony wywołały reakcję. Cios we własnym mniemaniu miażdżąca wymierzyła „zwycięzcy Pacyfiku” Laura A. Belmonte. Obroniwszy w 1991 r. pracę o wpływie dymisji generała na stosunki brytyjsko-amerykańskie<sup>54</sup> i realizując się potem na polu *gender studies*, podsumowała w 2001 r. swe poglądy pod wszystko mówiącym tytułem *No Substitute for Virility. Douglas MacArthur, Gender and the Culture of Militarism*<sup>55</sup>. Demaskując militarystę, który obdarzył Japonię skrajnie pacyfistyczną konstytucją, i znajdując klucz do jego osobowości w domniemanych łózkowych niepowodzeniach, Belmonte stwierdziła, iż „MacArthur nie był żadną miarą wyzwolicielem japońskich kobiet. [...] Nienawidził przyjmowania kobiet w swym [tokijskim] biurze Dai Ichi i rzadko to robił. Choć MacArthur popierał powszechne prawo wyborcze

<sup>51</sup> G. Perret, *Old Soldiers Never Die. The Life of Douglas MacArthur*, New York 1996, s. 589.

<sup>52</sup> S.R. Taaffe, *MacArthur's Jungle War. The 1944 New Guinea Campaign*, Lawrence 1998.

<sup>53</sup> R.B. Finn, *Winners in Peace. MacArthur, Yoshida, and Postwar Japan*, Berkeley 1993, s. 45.

<sup>54</sup> L.A. Belmonte, *Anglo-American Relations and the Dismissal of MacArthur*, „Diplomatic History”, Fall 1995, nr 19, s. 641–668.

<sup>55</sup> Eadem, *No Substitute for Virility. Douglas MacArthur, Gender and the Culture of Militarism*, w: *MacArthur and the American Century*, red. W.M. Leary, Lincoln–London 2001. Tytuł jest oczywiście ironicznym nawiązaniem do znanej maksymy „Maca” *No Substitute for Victory*.

i koedukacyjne szkoły, żadne z tych działań nie wskazywało na postępowe poglądy odnośnie do praw kobiet<sup>56</sup>.

W sukurs badaczce z Oklahomy przyszła wkrótce dość szczególna biografia „Old Maca” ze znamienym podtytułem *Statecraft and Stagecraft in America's East Asian Policy*. Nie byłaby ona warta wzmianki, gdyby nie osoba autora, Russella D. Buhite’a, szefa Wydziału Historycznego Uniwersytetu Tennessee. Klucza do poczynań bohatera („produktu ambitnej, dominującej, szukającej uznania matki i ambitnego, dominującego, szukającego uznania ojca, bohatera wojennego”<sup>57</sup>) doszukano się w jego skrzywionej osobowości. Zastrzegając się, że nie jest lekarzem, autor „po dyskusji z licznymi zawodowymi psychologami” oznajmił, iż „jest konieczne dostrzec w nim [MacArthura – J.P.] patologię, którą niektórzy psychologowie nazywają zaburzeniami osobowości narcystycznej. Składowe tych zaburzeń wyłożyłem w ostatnim rozdziale i ukazałem, jak pomagają one podsumować generała”<sup>58</sup>. Do wniosków tych Buhite doszedł (abstrahując od „dyskusji z psychologami”) przy nader skromnych podstawach źródłowych. Jego dzieło stało się – mimowolnie – ciężkim oskarżeniem cywilnych i wojskowych przywódców w Waszyngtonie, którzy najpierw wywindowali na militarny Olimp, a potem długo na nim tolerowali narcystycznego paranoika.

W chwili publikacji naukowego pamfletu Buhite’a była już dostępna pokaźna praca zbiorowa *MacArthur and the American Century*. Zredagowana przez historyka wojskowości Williama M. Leary’ego, stanowiła w zasadzie antologię dotychczasowych tekstów o generale, przy dominacji raczej tych sceptycznych. Kilka napisano jednak specjalnie do zbioru. Należała do nich wspomniana wyżej genderowa rozprawka Belmonte, ale także zwięzły tekst Brytyjczyka Edgara O’Ballance’a na temat – określanych dotąd często mianem „paranoicznych” – koreańskich planów wojennych MacArthura. O’Ballance, autor syntezy o owej wojnie, stwierdził zwięźle, iż „ze ściśle militarnego punktu widzenia plan MacArthura był śmiałym przedsięwzięciem, które prawdopodobnie przyniosłoby zwycięstwo w Korei”<sup>59</sup>. Nie był dziełem szaleńca, lecz bystrego i błyskotliwego stratega.

Nad uwagami O’Ballance’a przeszedł do porządku dziennego sympatyk demokratów Henry William Brands. Dobrze przyjęta monografia konfliktu MacArthur-Truman mówiła o zderzeniu „dwóch tytanów”, z których jeden wykazywał jednak niepohamowaną żądzę władzy, podczas gdy drugi, „prosty

<sup>56</sup> Ibidem, s. 459. Naprawdę MacArthur „w swym biurze Dai Ichi” przyjął w czasie okupacji ledwie setkę Japończyków (z tego tylko 15 więcej niż raz), ale ponad 1/3 (dokładnie 35 osób) stanowiły kobiety.

<sup>57</sup> R.D. Buhite, *Douglas MacArthur. Statecraft and Stagecraft in America's East Asian Policy*, Lanham (MD) 2008, s. 3. Zwraca uwagę kolejność wymienienia rodziców, sugerująca, kto był górą w owym stadle.

<sup>58</sup> Ibidem, s. XII.

<sup>59</sup> E. O’Ballance, *The MacArthur's Plan*, w: *MacArthur and the American Century...*, s. 383.

facet” (*plainspoken guy*), nie pragnął nawet wiceprezydentury, ale gdy dość przypadkowo znalazł się na szczycie, potrafił uratować świat przed nuklearnym koszmarem<sup>60</sup>. Mniej niewybredna w zarzutach niż jej poprzedniczka, praca Rovere’a i Schlesingera, praca Brandsa nie informowała jednak czytelnika, że gdy w 1945 r. Truman podjął decyzję użycia broni atomowej, MacArthur był jej przeciwny. Nie wyjaśniała też, że w 1950 r. ZSRS miał ledwie kilka ładunków jądrowych i żadnych środków ich przenoszenia.

Ostatnią w USA wielką (przynajmniej rozmiarami) biografię „Maca” opublikował w 2016 r. profesor Georgetown University Arthur Herman. Ukazał bohatera jako wielkiego wizjonera, pod tym względem „może najbardziej przenikliwego, jakiego wydała amerykańska armia. Jako generał i dowódca miewał równych sobie, nawet lepszych. Ale jako wizjoner celów wojny i strategii leżącej u podstaw amerykańskich kampanii od pierwszej wojny światowej po Koreę i dalej nie miał sobie równego”<sup>61</sup>. Dowodem była oczywiście okupacja Japonii, ale także uparte dążenie do militarnego wyzwolenia Filipin. Herman otwarcie zakwestionował też przekonanie, podzielane nawet przez Manchastera i Jamesa, jakoby w czasie wojny koreańskiej „Mac” dopuścił się niesubordynacji wojskowej lub lekceważenia zasady o prymacie władzy cywilnej nad armią. Przeciwnie, w nader kłopotliwy dla Białego Domu sposób kwestionował politykę i strategię, którą jednak cały czas (jak podkreślał biograf) wcielał w życie, choć uważał ją za chybioną. „Wściekła i paniczna” reakcja Białego Domu była politycznie fałszywa. „Po doświadczeniach Wietnamu, Iraku i Afganistanu dyskusyjne się wydaje, czy amerykańskim wojskowym oraz światu jest doprawdy lepiej, odrzucając model MacArthura – nie wspominając o przykładzie dzisiejszego Półwyspu Koreańskiego, gdzie żołnierze nadal od czasu do czasu są zabijani w strefie zdemilitaryzowanej, a groźba północnokoreańskich wyrzutni nuklearnych wisi nad całą Azją Wschodnią”<sup>62</sup>.

Praca Hermana, będąca – wedle jego szacunków – mniej więcej 25 biografią MacArthura, dorzuciła kolejne argumenty do dyskusji. Rozstrzygnąć jej nie mogła, choć zwolennicy generała wydają się znajdować w natarciu. Chodzi bowiem nie o odległą historię bez aktualnego sensu, ale o spór o modele i postawy ciągle istotne dla militarnych i politycznych poczynań supermocarstwa. Samo zaś barwne życie ekscentrycznego i charyzmatycznego dowódcy, jak słusznie stwierdzono, „czyni z niego prezent dla biografów i obiekt trwałego zainteresowania Amerykanów”<sup>63</sup>.

---

<sup>60</sup> H.W. Brands, *The General vs. the President. MacArthur and Truman at the Brink of Nuclear War*, New York 2016.

<sup>61</sup> A. Herman, *Douglas MacArthur. American Warrior*, New York 2016, s. 849.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 846.

<sup>63</sup> A. Perret, *op. cit.*, s. 589.



## Streszczenie

Generał Douglas MacArthur w dziejach dwudziestowiecznych USA jest postacią wielce kontrowersyjną. Aż do jego sławnej dymisji podczas wojny koreańskiej biografowie (raczej nie historycy z zawodu) przedstawiali go jako wojskowego geniusza, obrońcę i promotora demokracji. Większość tych brązowniczych prac była dziełem dziennikarzy (jak Frazer Hunt) lub współpracowników MacArthura (Charles A. Willoughby, Courtney Whitney). Przeciwnicy generała (prezydent Harry Truman, Dean Acheson, Arthur M. Schlesinger) pozostawali w mniejszości. Fala wątpliwości nadeszła w latach sześćdziesiątych. Liczni historycy wojskowości (Gavin Long, Stanley Falk, Lida Mayo) ukazali w nader krytycznym świetle militarne dokonania MacArthura. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych generał został niemal jednomyślnie potępiony przez historiografię tzw. Nowej Lewicy jako paranoiczny megaloman i wojenny podżegacz. Najbardziej negatywną wizję przedstawił Michael Schaller, kwestionując nawet zasługi MacArthura w dobie okupacji Japonii. Bardziej pozytywny portret dał William Manchester w swej biografii *American Caesar*, obficie jednak czerpiącej z pracy D. Clayton Jamesa *The Years of MacArthur*. Ten trzytomowy, wyważony w ocenach owoc dogłębnych badań (1970–1985) to jedno z największych osiągnięć amerykańskiej biografistyki. Dokonane w latach dziewięćdziesiątych otwarcie archiwów sowieckich oraz chińskich rzuciło nowe światło na japońskie i koreańskie lata MacArthura. W pracach Richarda Finna, Arthura Hermana, Edgara O'Ballance'a generał został zrehabilitowany jako wybitny strateg i dalekowzroczny polityk. W XXI w. jego przeciwnicy znajdują się w defensywie. Jednakże osiągnięcie konsensusu w tej kwestii nie wydaje się możliwe.

## Douglas MacArthur in the US Historiography

General Douglas MacArthur is a highly controversial figure in the twentieth-century history of the United States. Until his famous dismissal during the Korean War, biographers (predominantly non-professional historians) portrayed him as a military genius, defender and promoter of democracy. Most of these laudatory works were written by journalists (e.g. Frazier Hunt) or MacArthur's senior associates (Charles A. Willoughby, Courtney Whitney). The General's opponents (President Harry Truman, Dean Acheson, Arthur M. Schlesinger) remained in the minority. A wave of doubts came in the 1960s. Several military historians (Gavin Long, Stanley Falk, Lida Mayo) took a highly critical view of the General's martial talents. In the 1970s and 1980s, the General was almost unanimously denounced by so-called New-Left historiography as a paranoid megalomaniac and warmonger. The most negative opinions were expressed by Michael Schaller, who even questioned MacArthur's merits during the occupation of Japan. In his biography of the General entitled *American Caesar*, William Manchester painted a more positive portrait of his person. Still, in his book, he heavily depended upon D. Clayton James's work, *The Years of MacArthur*. This three-volume, well-balanced in conclusions product of exhaustive research (1970–85) is one of the finest works of the American historical biography. The publication of Soviet and Chinese documents in the 1990s shed new light on MacArthur's Japanese and Korean years. In studies by Richard Finn, Arthur Herman, and Edgar O'Ballance, the General was rehabilitated as an able military strategist and a far-sighted politician. In the twenty-first century, his opponents are on the defensive. But consensus on MacArthur's actions is unlikely to be achieved.

## Bibliografia

Acheson D., *Present at the Creation. My Years in the State Department*, New York–London 1969.

- Belmonte L.A., *Anglo-American Relations and the Dismissal of MacArthur*, „Diplomatic History”, Fall 1995, nr 19, s. 641–668.
- Belmonte L.A., *No Substitute for Virility. Douglas MacArthur, Gender and the Culture of Militarism*, w: *MacArthur and the American Century*, red. W.M. Leary, Lincoln–London 2001, s. 436–465.
- Brands H.W., *The General vs. the President. MacArthur and Truman at the Brink of Nuclear War*, New York 2016.
- Brereton L.H., *The Brereton Diaries*, New York 1946.
- Buhite R., *Douglas MacArthur. Statecraft and Stagecraft in America's East Asian Policy*, Lanham (MD) 2008.
- Chen Jian, *China's Road to the Korean War. The Making of Sino-American Confrontation*, New York 1994.
- Considine R., *MacArthur the Magnificent*, Philadelphia 1942.
- DeWeerd H.A. (rec.), „The American Historical Review”, X 1956, t. LXII, nr 1, s. 163–165.
- Dower J.W., *Embracing Defeat. Japan in the Wake of World War II*, New York 2000 (wyd. 1, 1999).
- Dower J.W., *Empire and Aftermath. Yoshida Shigeru and the Japanese Experience, 1878–1954*, Cambridge (MA) 1988.
- Dower J.W., *The Emperor in War and Peace. Views from the West*, w: idem, *Japan in War and Peace. Selected Essays*, New York 1993.
- Eyre Jr J.K., *The Roosevelt-MacArthur Conflict*, Chambersburg (PA) 1950.
- Falk S.L., *Bataan. The March of Death*, New York 1962.
- Falk S.L., *Decision at Leyte*, New York 1966.
- Falk S.L., *Liberation of the Philippines*, New York 1971.
- Finn R.B., *Winners in Peace. MacArthur, Yoshida and Postwar Japan*, Berkeley 1993.
- Gluck C., *Entangling Illusions – Japanese and American Views of the Occupation*, w: *New Frontiers in American-East Asian Relations*, red. W. Cohen, New York 1983, s. 169–236.
- Govan T.P., *Reminiscences by General of the Army Douglas MacArthur*, „Journal of American History”, VI 1965, t. LII, nr 1, s. 163–164.
- Hata I., *Hirohito. The Shōwa Emperor in War and Peace*, Folkestone 2007.
- Heinl Jr R.D., *Victory at High Tide. The Inchon-Seoul Campaign*, Philadelphia 1968.
- Herman A., *Douglas MacArthur. American Warrior*, New York 2016.
- Hornbeck S.K., *With MacArthur in Japan* (rec.), „World Affairs” 1965, t. CXXVIII, nr 2, s. 117–119.
- Hunt F., *The Untold Story of Douglas MacArthur*, New York 1954.
- James D.C., *The Years of MacArthur*, t. II–III, Boston 1975–1985.
- Kelley W.A., *MacArthur. Hero of Destiny*, Greenwich (CT) 1942.
- Kelly F., Ryan C., *MacArthur. Man of Action*, New York 1950.
- Kersten K., *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn–Warszawa 1989.
- Langley M., *Inchon. MacArthur's Last Triumph*, New York 1979.
- Long G., *MacArthur as Military Commander*, London 1969.
- MacArthur and the American Century*, red. W.M. Leary, Lincoln–London 2001.
- Manchester W., *American Caesar. Douglas MacArthur 1880–1964*, Boston 1978.
- Mayo L.S., *Bloody Buna*, Garden City (NY) 1974.
- Morton L., *Egoist in Uniform*, „Harper's”, XI 1964, nr 229, s. 138, 142, 144–145.
- New Frontiers in American-East Asian Relations*, red. W. Cohen, New York 1983.
- Nicolay H., *MacArthur of Bataan*, New York 1942.
- Nixon R., *Leaders. Profiles and Reminiscences of Men Who Have Shaped the Modern World*, London 1982.
- O'Ballance E., *The MacArthur's Plan*, w: *MacArthur and the American Century*, red. W.M. Leary, Lincoln–London 2001, s. 376–383.

- Perret G., *Old Soldiers Never Die. The Life of Douglas MacArthur*, New York 1996.
- Petillo C.M., *Douglas MacArthur and Manuel Quezon: A Note of an Imperial Bond*, „Pacific Historical Review”, II 1979, t. XLVIII, nr 1, s. 107–117.
- Petillo C.M., *Douglas MacArthur. The Philippine Years*, Bloomington 1981.
- Pogue F.C., *George C. Marshall*, t. II: *Ordeal and Hope, 1939–1942*, New York 1966.
- Pogue F.C., *George C. Marshall*, t. IV: *Statesman 1945–1959*, New York 1987.
- Pogue F.C., *Reminiscences by Douglas MacArthur*, „American Historical Review”, VII 1965, t. LXX, nr 4, s. 1140–1141.
- Reischauer E.O., *Japan. Past and Present*, New York 1952.
- Rovere R.H., Schlesinger Jr A., *The General and the President and the Future of American Foreign Policy*, New York 1951.
- Schaller M., *General Douglas MacArthur and the Politics of the Pacific War*, w: *The Pacific War Revisited*, red. G. Bischof, R.L. Dupont, Baton Rouge–London 1997, s. 17–40.
- Schaller M., *MacArthur's Japan. The View from Washington*, „Diplomatic History”, Winter 1986, t. X, s. 1–23.
- Schaller M., *The American Occupation of Japan. The Origins of the Cold War in Asia*, New York 1985.
- Schaller M., *The U.S. Crusade in China, 1938–1945*, New York 1978.
- Sebald W.J. (with Brines R.), *With MacArthur in Japan. A Personal History of the Occupation*, New York 1965.
- Smith G., *American Caesar: Douglas MacArthur, 1880–1964*. William Manchester, Boston: Little, Brown 1978, 793 pp., „Foreign Affairs”, Summer 1979, t. LVII, nr 5, s. 1175–1177.
- Taaffe S.R., *MacArthur's Jungle War. The 1944 New Guinea Campaign*, Lawrence 1998.
- Textor R.B., *Failure in Japan. With Keystones for Positive Policy*, New York 1951.
- Textor R.B., *Success in Japan – Despite Some Human Faibles and Cultural Problems*, w: *The Occupation of Japan. The Grass Roots*, red. W.F. Nimmo, Norfolk (VA) 1991, s. 151–172.
- The Occupation of Japan. The Grass Roots*, red. W.F. Nimmo, Norfolk (VA) 1991.
- The Pacific War Revisited*, red. G. Bischof, R.L. Dupont, Baton Rouge–London 1997.
- Toland J., *The Rising Sun. The Decline and Fall of Japanese Empire, 1936–1945*, New York 1970.
- Tyrmand L., *Cywilizacja komunizmu*, Londyn 1992.
- Weigley R.F., *Military Biography without Military History*, „Reviews in American History”, XII 1979, t. VIII, s. 571–576.
- Whitney C., *MacArthur. His Rendezvous with History*, New York 1956.
- Willoughby Ch.A., Chamberlain J., *MacArthur 1941–1951. Victory in the Pacific*, Melbourne–London–Toronto 1956.
- Wiltz J.E., *William Manchester's American Caesar: Some Observations*, „Military Affairs”, X 1979, t. XLIII, nr 3, s. 156–157.

**Jakub Polit** – prof. dr hab.; pracownik Katedry Historii Najnowszej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zainteresowania naukowe: historia XX w., ze szczególnym uwzględnieniem Dalekiego Wschodu i historii Imperium Brytyjskiego. E-mail: jakubpolit@op.pl.

**Jakub Polit** – prof., employee of the Department of Contemporary History of the Jagiellonian University. Academic interests: history of the 20th century, with particular emphasis on the Far East and the history of the British Empire. E-mail: jakubpolit@op.pl.